

„To subtelna artystyczna projekcja przeszłości autorki, w kontekście odbytej odysei po najpiękniejszych miastach świata, od Barcelony, przez Rzym i Wenecję po Nowy York. Autorka zaprasza nas w pełną nostalgii podróż po zakamarkach jej wspomnień. Odważnie odwiedzamy miejsca, które z pewnością na zawsze zmieniły ją samą. Czy to tęsknota, marzenie czy zachwyt nad tymi wyjątkowymi skrawkami świata? To wielka zagadka, jakie skojarzenia i wspomnienia kryją te kompozycje na płótnach, a to jeszcze bardziej ekscytuje odbiorcę”.

Agnieszka Niedziałek



Dom Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Kamila Kowalik
500 301 666

Dom Kultury LSM w Lublinie
ul. K. Wallenroda 4a
81 743 48 29
www.domkulturylsm.pl



kamila kowalik

wernisaż malarstwa
20 marca 2018 / godzina 17.00

portret miasta

kamila kowalik

portret miasta

Urodziła się w Lublinie 23 czerwca 1975 r. Malowała już od najmłodszych lat i rozwijała swoje umiejętności plastyczne na zajęciach w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Grodzkiej w Lublinie. Tak naprawdę jednak jej twórcza przygoda ze sztalugą i paletą rozpoczęła się w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie, które ukończyła latem 1995 r. Malarstwa uczyli ją tam tacy nauczyciele jak: Mieczysław Kosowski, Jerzy Żyśko czy Kuba Turczyński. Jesienią 1995 roku rozpoczęła studia na Wydziale Artystycznym UMCS gdzie, operować kolorem, patrzeć, poszukiwać i komponować przestrzeń na płótnie, uczyli ją Walenty Wróblewski i Krzysztof Rumowski. Dyplom uzyskała w roku 2000.

Kamila Kowalik aktualnie uprawia malarstwo, rysunek, grafikę. Zajmuje się również grafiką komputerową. Obecna wystawa jest jej trzecim indywidualnym pokazem. Pierwszym razem zaprezentowała cykl obrazów olejnych zatytułowanych „Kobieta w przestrzeni”. Były to kobiece akty, usytuowane w surrealistycznej, niedopowiedzianej przestrzeni o lirycznej wymowie. Płótna cechowała spoistość i spokój, mimo używania niekiedy odważnych kolorów. Na wielu obrazach rysowała się nieprzypadkowa faktura nadająca kompozycji całość. Często przyjmowała ona formę koła bardziej lub mniej zdeformowanego, kiedy indziej osiągała efekt zmarszczonego płótna.

Druga wystawa Kamili Kowalik zatytułowana „New York na czarno i w kolorze” była wynikiem odbywanych przez nią podróży. Dużo czasu spędziła w Nowym Jorku i zdążyła pokochać to miasto. Często przewija się ono przez jej twórczość i chętnie przelewa ona spostrzeżenia i doświadczenia z tego miejsca na płótno. Wystawa łączyła dwie dziedziny sztuki: malarstwo i grafikę, w obu z nich artystka wprowadziła znamienne deformacje.

Kamila Kowalik należy do grona tych twórców, którzy uwielbiają opisywać świat. Możliwość malowania niekiedy osiąga z trudem, często w konfliktach z otoczeniem. Ogranicza czas własnego wypoczynku, by każdą wolną chwilę poświęcić malarstwu. Pracuje impulsywnie z wielką pasją, zaangażowaniem i wytrwałością. Nie zważa na brak zrozumienia czy krytykę. Sama o sobie zwykła mówić:

- Gdy zamykam się ze swoimi płótnami, pędzlami i farbami, czuję się wyjątkowo. Koncentruję się na własnym wnętrzu, emocjach, nastrojach. Po prostu opowiadam kolejną historię.



Kamila maluje farbami akrylowymi, tuszem, czasami używa też kredek czy umieszcza na swych obrazach kawałki tekstury lub błyszczące kryształki tworząc w ten sposób swoisty kolaż. Obecny indywidualny wernisaż malarstwa Kamili Kowalik nosi nazwę „Portret miasta”. To subtelna artystyczna projekcja przeszłości autorki, w kontekście odbytej odysei po najpiękniejszych miastach świata, od Barcelony, przez Rzym i Wenecję po Nowy York. Autorka zaprasza nas w pełną nostalgii podróż po zakamarkach jej wspomnień. Odważnie odwiedzamy miejsca, które z pewnością na zawsze zmieniły ją samą. Czy to tęsknota, marzenie czy zachwyt nad tymi wyjątkowymi skrawkami świata? To wielka zagadka, jakie skojarzenia i wspomnienia kryją te kompozycje na płótnach - a to jeszcze bardziej ekscytuje odbiorcę. Na jednej przestrzeni łączą się ze sobą niejako dwa tematy: portret kobiety oraz charakterystyczne elementy pejzażu znanych nam wszystkim miast. To jakby ich symbioza.



To cykl portretów tworzący opowieść o klimacie miasta i kobiety. Ta ostatnia niekiedy przeszywa nas wzrokiem, innym razem ukrywa twarz pod surrealistycznym kapeluszem miasta, lub rozmywa się w niedopowiedzianej przestrzeni. Przestrzeń i sceneria tych obrazów jest niepowtarzalna, tajemnicza, niekiedy zgoła fantastyczna. Wszystko to jednak pozostaje w pełni oryginalną autorską kreacją. Właśnie tak – kreacją, albowiem Kamila Kowalik nie tyle przedstawia świat zastany, ile raczej kreuje własne uniwersum i ów akt kreacji dokonuje się na dwóch planach: jako tworzenie obrazu, lecz także tworzenie nowego wszechświata.

Na wielu obrazach rysuje się nieprzypadkowa faktura nadająca kompozycji całość. Często przyjmuje ona formę grubych nawarstwień farby, struktur, kiedy indziej jest fragmentem postrzępionego płótna. Obrazy nie są gładkie. Farba położona jest na obrazach grubą warstwą, w niektórych miejscach wręcz odstaje. To budzi zainteresowanie. Obrazy z bliska wyglądają zupełnie inaczej, intrygują, wręcz proszą czasami, aby je dotknąć, wodzić palcem po ich wypukłościach. Autorka w niezwykle sposób łączy ze sobą kolory. Część obrazów jest szara, ale jednocześnie wiele tam błyszczącego złota i srebra. Na innych zauważyć można jaskrawe barwy przywołujące nasz wzrok. Wszystko to składa się na całość i tworzy określony klimat i nastrój. Wzrok obserwatora mimo woli wciągany jest w głąb przestrzeni, aż do drobnego detalu umieszczonego w niespodziewanym miejscu. Kamila lubi zaskakiwać, a tematyka jej prac jest bardzo różnorodna, dlatego też znajduje nabywców swojej twórczości. Jej obrazy zdobią ściany licznych domów i mieszkań nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

Osiągnięty przez nią pułap nie zadawała jej. Tworzy, maluje, szkicuje. Gromadzi nowe spostrzeżenia i pomysły. Bezustannie myśli o następnych zamalowanych płótnach.

